Nr 258. Kraków, 8 Listopada — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 7 listopada.

Komisye obu delegacyj pracują gorliwie. Austryacka komisya budżetowa, która już załatwiła preliminarz ministerstwa spraw zewnętrznych, tudzież budżet okupacyjny i etat wspólnego ministerstwa skarbu, ułożyć miała wczoraj ostateczne sprawozdanie o preliminarzu urzędu zagranicznego, a szczególnie ustalić tekst ogólnej politycznej części swego sprawozdania. Z kolei przystąpi ona do obrad nad budżetem wojska i marynarki. Węgierska komisya wzięła przedewszystkiem pod obrady preliminarze wojskowe, podczas gdy dyskusya nad polityką zewnętrzną dopiero w dniu dzisiejszym się rozpocznie. W przyszłym tygodniu odbędą się plenarne posiedzenia delegacyj, a mianowicie austryacka delegacya rozpocznie w poniedziałek obrady nad przedłożonemi jej pozycyami budżetu.

Wiener Ztg ogłasza dokument koncesyi na budowę kolei Budziejowice-Zalonow, tudzież ustawę względem zawarcia ugody z krajową reprezentacyą Karyntyi dla uregulowania stosunków państwa do karyntyjskiego funduszu indemnizacyjego.

Wybór posła do Rady państwa z większych posiadłości okręgu wyborczego Kossów-Horodenka-Śniatyn-Nadwórna-Kołomyja, odbędzie się dnia 24 b. m. Jako kandydata wymieniają barona Jakóba Romaszkana, właściciela dóbr w Horodence.

Telegrafowany nam wczoraj komunikat *Polit. Corr.* brzmi dosłownie: „W kwestyi uregulowania waluty donoszą nam z dobrze poinformowanej strony z Budapesztu, że rząd węgierski nie uważa tej sprawy na razie za dojrzałą i w skutku tego nie zamierza co do tego przedmiotu porzucić swego dotychczasowego biernego stanowiska.“

W *Polit. Corr.* czytamy dalej, że JE. minister skarbu Dr. Dunajewski wskutek Najwyższego wezwania udał się wczoraj do Budapesztu w towarzystwie radcy skarbowego Dra Korytowskiego.

Dziennik Polski pisze:

„Egzystencya Banku kryłoszańskiego została stanowczo uratowaną, sprawdziło się bowiem doniesienie *Czasu*, iż z Petersburga nadeszła dla tej instytucyi pomoc pieniężna. Dowiadujemy się, że łaska ta rządu carskiego przyoblecze się w szaty interesu bankierskiego, i że jedna z finansowych instytucyj petersburskich wystąpi jako strona zaliczająca pożyczkę, właściwie przez rząd udzieloną. Sanacyę tę zawdzięcza Bank kryłoszański zabiegom pp. Naumowicza i Płoszczańskiego.“

Sekretarzem stanu w węgierskiem ministerstwie honwedów, zostanie zamianowany niewątpliwie poseł Gromon. Nominacya ta nastąpi wkrótce na życzenie ministra Fejerwarego.

W sprawie konferencyi obiegają wprawdzie dotąd pogłoski, że ma być odroczoną do 20 b. m., aby pozostawić czas dostateczny do załatwienia poprzedniego drogą dyplomatyczną niektórych trudności. Niema jednak wątpliwości, że się 15 b. m. zbierze konferencya. Pierwsza sesya spełznie i tak na załatwianiu zwyczajnych w takich razach formalności a jeśliby jeszcze była potrzeba załatwienia poprzedniego jakiejkolwiek trudności, może być podług tego wyznaczonym stósowny termin następnego posiedzenia, na którem się właściwe czynności konferencyi rozpoczną.

Żądaniu Porty aby ją do wzięcia udziału w konferencyi przypuścić, oparł się stanowczo ks. Bismark. Tylko rezultat obrad ma jej być na drodze dyplomatycznej przedłożony.

Komisya tonkińska nie załatwiła dotąd swych czynności, mimo wszechstronnych nalegań, ażeby sprawę jak najspieszniej załatwić. Widać, że Ferry liczy dotąd na zajście jakiegoś stanowczego zwrotu w układach z Chinami i chce poprzeć tem swoje zdanie, że zbytnich wysileń i wielkich kredytów w tej sprawie już nie potrzeba.

Z pogłoskami, jakoby Anglia pośredniczyła w zatargu francusko-chińskim, nie bardzo licuje ostatnie jej rozporządzenie. Stan obecny uważa Anglia widocznie już za stan wybuchłej wojny, kiedy jak donosi świeży telegram *Pressy*, wydała rozkaz gubernatorowi swemu w Hongkong, aby okrętom wojennym francuzkim wzbronił zaopatrywania się w węgle w pomienionym porcie.

Plany Anglii, ażeby między koloniami australskiemi zawiązać konfederacyę na wzór kondominialnych stosunków Kanady, coby im nadało spójności i siły, niedopuszczającej już mięszania się obcym w stosunki angielskie, plany, które wymierzone były widocznie przeciw kolonizacyjnym zamiarom Niemiec ze sprawą przedsiębiorstwa poczt parowcowych w związku zostającym, rozbiły się o opór kolonij angielskich w południowej krainie Nowej Walii. Najstarsza ta kolonia angielska w Australii, silna sama w sobie w obrębie swych stosunków, nie chce mieć nic wspólnego z drobniejszemi koloniami.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 5 listopada.

⊙ Właściwej kwestyi odnośnie do ogólnej sytuacyi politycznej dotknął tylko p. Rieger. Nie o Rosyę idzie, ale o Niemcy. Zapytał on o trwałość traktatowego stosunku z Niemcami. Hr. Kalnoky odmówił bliższej odpowiedzi, zapewniając tylko, że stosunek z Niemcami jest na dłuższy czas przeciw wszelkim ewentualnościom zabezpieczony. Czem? w jaki sposób? to pozostaje tajemnicą. Lecz dodał hr. Kalnoky, że byłoby do życzenia, ażeby stosunek ten był jako coś stałego, wypróbowanego, niewątpliwego uważany. Do kogo się to odnosi? czy do posłów tylko? Życzyćby należało, żeby i ks. Bismark był tego zdania. Lecz skoro hr. Kalnoky ma takie przekonanie i on za to odpowiada, nie pozostaje nic innego, tylko zastósować się do jego życzenia, chociaż odpowiedzi na pytanie p. Riegera dać nie mógł i nie chciał.

Żałować trzeba, że Polacy już przy tej sposobności nie zabrali głosu. Polacy nie oponują, nie stawiają interpelacyj, nie podnoszą żadnych trudności; są to fakta, które są jasne; jednak podniesienie tych faktów zapobiegłoby temu, żeby milczenia Polaków wrogowie fałszywie nie przedstawiali i mylnych ztąd nie wyciągali wniosków.

Jeżeli *Fremdenblatt* dzisiejszy dobrze jest poinformowany, to p. Dunajewski zaprosił już ministra finansów węgierskich do wspólnego rozważenia sprawy regulacyi waluty. Tym sposobem stałaby już istotnie ta sprawa na porządku dziennym, z czego oczywiście nie wynika jeszcze wniosek rychłego jej załatwienia.

Jest to program przyszłości, raczej szczegół programu akcyi z udziałem przyszłego Reichsratu, do którego wybory w połowie roku przyszłego nastąpią. Bliskość tych wyborów, oraz znaczące rezultata wyborów w Niemczech są powodem, że już teraz, po za kulisami toczą się na temat nowych wyborów żywe rozprawy, obliczanie, a nawet tu i owdzie już i agitacya się pojawia. Od wybitnych przewódzców dzisiejszej opozycyi słyszałem takie zdanie: „Nie może tu ulegać wątpliwości, że nowe wybory wzmocnią dzisiejszą większość o 30 lub więcej głosów. Tem samem gabinet ma zapewnioną władzę na całą następną kadencyą, ale położenie jego będzie trudniejsze, właśnie z powodu wzrostu większości, gdyż nie będzie mógł, tak jak dotąd panować nad sytuacyą i nad stronnictwami, ale będzie musiał do większości wyraźniej się naginać i stosować. Muszą ztąd wyniknąć starcia tak większości całej z rządem, jak i frakcyj większości pomiędzy sobą, które też doprowadzą w końcu, jak zwykle, do rozstroju i upadku gabinetu.“

W każdym razie więc opozycya przyznaje poufnie, że nie robi sobie żadnych widoków na następne lata. Co potem nastąpi, o tem będzie czas mówić znowu po upływie kadencyi. Tymczasem zaś era pokoju powinna być na wewnątrz wyzyskaną w kierunku uzupełnienia i wzmocnienia autonomii krajów, oraz podźwignięcia materyalnego, a równocześnie dzieło pojednania musi na seryo zająć się przywróceniem harmonii społecznej przez reformy socyalne. Sprawiedliwość dla ludności robotniczej, zaspokojenie jej potrzeb, a uśmierzenie przez to jej dzikich instynktów, to jest zadaniem czasu, i musi być głównem zadaniem rządu i Reichsratu. Te rozważania przyszłości są już dzisiaj ważniejsze, niż program najbliższej sesyi Reichsratu. Sesya ta będzie stosunkowo krótszą i jałowszą, lubo i tak pozostają jej do załatwienia trudne i pilne zadania. I byłoby to nader pożądanem zakończeniem kadencyi, gdyby przeszła jeszcze nowa procedura sądowa, i gdyby zegar budżetowy już na pewno przywrócenie równowagi wskazał, otwierając zarazem widoki ulg przez przeprowadzenie następnie w nowym już Reichsracie zalegającej reformy podatków.

Budapeszt 3 listopada.

△ Przerywając studyum nad budżetem wydatków wspólnych na 1885 rok, który roztrząsałem w ostatnich dwóch listach, przedstawię w dzisiejszym cel i zasady reorganizacyi artyleryi polowej, przedsiębranej teraz przez ministra wojny. Ta reorganizacya artyleryi, acz koniecznie potrzebna dla szybkiego, w razie wojny, uruchomienia artyleryi i dla zharmonizowania ustroju artyleryi z teraźniejszą organizacyą armii, podzielonej na 14 korpusów terytoryalnych, podwyższyła wydatki projektowane na 1885 rok o 290,000 złr., jak to wykazano w budżecie, a które to podwyższenie okaże się zapewne większem przy zamknięciu rachunków za rok przyszły.

Wiadomo z dziejów ostatnich wojen, że od szybkiego uruchomienia olbrzymich armij teraźniejszych i skoncentrowania ich w jak najkrótszym możliwie czasie na żądanej linii operacyjnej, zawisł największy przebieg i wypadek wojny. Dlatego wszystkie mocarstwa starają się nietylko drogi żelazne tak poprowadzić, aby umożliwić jak najprędsze uruchomienie armii i szybkie przewiezienie jej korpusów na każdą z tych granic państwa, na których w razie wojny, należałoby rozpocząć działania wojenne; ale także organizują w ten sposób swoje wojska, aby mogły w jak najkrótszym czasie przejść z stopy pokojowej na stopę wojenną przez szybkie do właściwych pułków wcielenie rezerwistów i urlopników już uzbrojonych, i aby następnie wojska prędko uruchomione i skoncentrowane były na żądanej linii operacyjnej. W tym celu Niemcy, Francya, Rosya, a w 1880 Austrya przeprowadziły podział armii na korpusy terytoryalne, to jest na pewnej przestrzeni kraju, naznaczonej dla każdego korpusu terytoryalnego, nietylko stoją wojska wszelkiej broni, mające w razie wojny tworzyć oddzielny korpus, oddzielną całość taktyczną i kadry oddziałów mających ten korpus uzupełnić, ale także na tejże przestrzeni kraju znajdują się rezerwiści i urlopnicy, mający te kadry w razie wojny wypełnić oraz, broń i konie dla nich. Lecz aby taką organizacyę armii, umożliwiającą szybkie i bez zamętu jej uruchomienie, przeprowadzić w całości w Austryi, potrzeba było, pozostawało jeszcze zreorganizować artyleryę polową stósownie do podziału armii na 14 korpusów terytoryalnych i odpowiednio potrzebie uruchomienia jej w szybki sposób.

Artylerya polowa była dotychczas uorganizowana w 13 pułków, w których w czasie pokoju było: 53 dywizyonów bateryj z 169 bateryami dział, 39 parków amunicyi i 13 zapasowych kadrów. Zaś na stopie wojennej, te 13 pułków artyleryi powinny mieć: 71 dywizyonów bateryj z 195 bateryami dział (każda baterya po 8 dział), 78 parków amunicyi i 13 zapasowych kadrów. Przeto przy przejściu armii z stopy pokojowej na stopę wojenną, trzeba było tworzyć całkowicie 18 dywizyonów bateryj z 26 bateryami, a 39 parków amunicyi przeformować w 78 parków. Całkowite formowanie tylu sztabów i bateryj wymagało wiele czasu i uruchomienie artyleryi szłoby oporem i niemogłoby być równoczesne z uruchomieniem piechoty i jazdy: dywizye piesze i konne stałyby już na stopie wojennej, gotowe do pochodu i rozpoczęcia działań lub do przewiezienia drogami żelaznemi, gdy należące do nich baterye artyleryi znajdowały się jeszcze w formacyi. Nadto dotychczas artylerya austryacka ma tylko 10 bateryj konnych, a gdy w teraźniejszej organizacyi wojsk jest 8 samodzielnych dywizyj jazdy, te 10 bateryj konnych wystarczały dla pięciu dywizyj jazdy, a trzy dywizye byłyby pozbawione tej dzielnej broni; zaś dzisiaj jeszcze jazda, przy pomocy artyleryi konnej, może skutecznie działać na stósownym gruncie przeciw szybko strzelającej piechocie.

Wszystkie powyżej wymienione względy spowodowały następującą reorganizacyę artyleryi:

1) Z każdego z dotychczasowych trzynastu pułków artyleryi polowej ma być utworzone: *a)* pułk artyleryi korpusowej, złożony z trzech ciężkich a dwóch lekkich bateryj, z jednego parku amunicyi i z kadry zapasowej; *b)* dwa dywizyony bateryj, każdy złożony z trzech ciężkich bateryj, z parku amunicyi i z kadry zapasowej. Pułk artyleryi korpuśnej należeć będzie do całego korpusu wojsk, a dwa dywizyony bateryj do dwóch dywizyj piechoty, z których składa się każdy korpus wojsk.

2) Dla 14 korpusu wojsk będzie utworzony 14 pułk artyleryi korpuśnej i dwa dywizyony bateryj, złożone w tenże sam sposób jak wyżej *ad 1* wymienione trzynaście pułków artyleryi korpuśnej i 26 dywizyonów bateryj. Te oddziały artyleryi dla 14 korpusu sformowane będą z jedynastu bateryj, które, po formacyi *ad 1* pozostaną jeszcze z dotychczasowych 13 pułków artyleryi.

3) Dla ośmiu samodzielnych dywizyj jazdy utworzone będzie ośm dywizyonów bateryj konnych, każdy po dwie baterye. Te ośm dywizyonów artyleryi konnej utworzonych będzie z istniejących dotychczas 10 bateryj konnych, z przekształcenia pięciu bateryj ciężkich w pięć konnych, i przez sformowanie jednej nowej bateryi konnej.

4) Dla dziewięciu dywizyj pieszych obrony krajowej (landwery), sformowanych zostanie dziewięć dywizyonów bateryj, każdy po trzy ciężkie baterye; ale w czasie pokoju będzie na każdy dywizyon bateryj tylko po dwa zaprzężone działa.

Po tej reorganizacyi, będzie artylerya polowa składać się tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny: z 73 dywizyonów artyleryi, mających razem 193 baterye (z których 27 bateryj będzie podczas pokoju na małej stopie pokojowej), z 65 parków amunicyi i z kadrów zapasowych na 79 parków amunicyi.

Budapeszt 5 listopada.

△ Zdam dzisiaj dalej sprawę z interpelacyj wystosowanych do ministra Kalnokiego przez członków komisyi i z odpowiedzi tegoż ministra, które to sprawozdanie w liście wczorajszym rozpocząłem.

Del. **Dumba** zapytał się, jak stoi sprawa ukończenia budowy dróg żelaznych tureckich, które poprowadzone już z Budapesztu przez kraje węgierskie i Serbię aż do Niżu, a przez kraje tureckie z Mitrowicy do Saloniki i z Sofii do Konstantynopola, nie są ukończone na przestrzeni między Niżem a Mitrowicą, oraz między Niżem a Sofią, chociaż traktat berliński zawarował ukończenie tych dróg żelaznych bardzo ważnych dla całej Austryi.

Del. jen. **Latour** popierając tę interpelacyę, zapytał się, czy „konferencya czterech“ zastrzegła także budowę drogi żelaznej z Serajewa lub Banialuki do Mitrowicy, gdyż linia ta łącząca bezpośrednio z Saloniką przez Mitrowicę, Serajewo, Brood, Pięć Kościołów lub Grac z Wiedniem, byłaby równie ważną dla Austryi, jak droga z Budapesztu przez Belgrad i Niż do Saloniki.

Minister hr. **Kalnoky**. Podczas przeszłorocznej sesyi delegacyjnej mogłem zapewnić delegacyę, iż oba rządy, austryacki i turecki zatwierdziły tak zwaną *convention à quatre*. W konwencyi tej naznaczono trzechletni okres na zbudowanie dwóch dróg żelaznych na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, których zbudowanie złączyłoby sieć dróg żelaznych austryacko-węgierskich i serbskich z tureckiemi; zarazem naznaczono jednoroczny okres do złożenia dowodu, iż budowa tych kolei jest zabezpieczona. Ten jednoroczny okres upłynął niedawno, a muszę otwarcie wyznać, iż Turcya, mimo wszelkich rokowań, nie złożyła dotychczas wspomnionego dowodu. Serbia przyjęte zobowiązanie spełniła i jest zupełna pewność, że w okresie trzechletnim żądane linie dróg żelaznych w Serbii zbudowane będą. Także Bułgarya, pomimo trudności stawianych tam przez różne stronnictwa, uczyni zadość przyjętym obowiązkom, i spodziewać się można, że jeszcze w ciągu trwania teraźniejszej sesyi sejmu bułgarskiego, zabezpieczona będzie w Bułgaryi budowa żądanych dróg żelaznych i ukończona w trzechletnim okresie. Jedynie tylko Porta pozostała w tyle w spełnieniu konwencyi. Wprawdzie część winy leży w stosunkach wskazanych przez del. Dumbę. (Wspomniał on, że towarzystwo austryackie Hirsch & Comp., które budowało drogi żelazne w Turcyi, spiera się z rządem tureckim o warunki dalszej budowy i przez to ją utrudnia). Ale nie można zaprzeczyć, że **zwlekanie tej sprawy przez Portę, nie jest usprawiedliwione**. W sprawie tej staliśmy od początku na tem stanowisku, że dla nas jest obojętnem, kto będzie budował te drogi

---

WARSZAWA

w przeddzień wojny 1812 r.

(8)

(Dokończenie).

Po odczytaniu tego aktu zabrał głos sędziwy marszałek i mówił z uczuciem młodzieńca, tak, że wywołał z kolei ogólne okrzyki. Pradt mu przyklaskiwał ze swojej trybuny. Przemawiali jeszcze prezes senatu Ostrowski, posłowie Wodziński, Wężyk, Dembowski, Bojanowski. Zamknął sejm prezes Rady ministrów i Rady stanu Potocki. Sejm przystąpił do podpisania aktu konfederacyi, poczem wszyscy ruszyli z miejsc swoich i udali się do kościoła katedralnego.

Zobaczmy teraz, co się działo w ciągu tego posiedzenia sejmu na ulicach Warszawy.

Lud zgromadzony na placu pod Zamkiem słyszał grzmiące okrzyki, jakiemi sejmujący i widzowie na galeryach Izby sejmowej powitali słowa Matuszewicza „Jest już Polska!“; wnet te słowa powtórzone z okien zamkowych, przebiegły całą Warszawę z szybkością błyskawicy. Wszyscy mieszkańcy opuścili domy i zatrudnienia, zapełnili ulice, place, ogrody publiczne. Wkrótce nowa wiadomość, że zawiązaną została na sejmie konfederacya całej Polski, podniosła entuzyazm ludu do najwyższego stopnia. Księżna Jenerałowa i liczne koło niej grono dam rozrzucały z Izby, przygotowane już snać, kokardy w kolorach konfederacyi barskiej, szafirowym i amarantowym, które sobie wszyscy przypinali, mężczyzni na ramionach, kobiety na kapeluszach, a całe miasto ogarnął szał, jakiego nigdy i nigdzie jeszcze nie widziano. [1]) „Nieznajomy z nieznajomym — powiada Ant. Ostrowski — rzucali się w objęcia jeden drugiemu, wszyscy winszowali sobie nawzajem doczekanej nareszcie chwili zmartwychwstania całej ukochanej Ojczyzny; wszyscy ściskali się, jakoby dzieci jednej matki po długiem rozproszeniu. Nie! żadne pióro opisać nie zdoła, jak wzniosłe, uroczyste, szczęścia pełne uczucia wybuchły ze wszystkich serc i złączyły się w jeden chór, który musiał zmarłych przodków naszych w swoich grobach poruszyć.“ [2])

Pani Prefektowa warszawska pisze do siostry pod datą 29 czerwca:

„...... Nakoniec, moja najdroższa, wielkie wypadki, których oczekiwano, spełniły się. Wojna, wypowiedziana, istnienie Polski ogłoszone. — Wczoraj Sejm się związał w konfederacyę przy okrzykach jednogłośnych całego narodu; chwila tego entuzyazmu jest niepodobna do opisania i niepodobna do wyobrażenia sobie... Płakano, krzyczano, ściskano się, gadano niedorzeczności i dziwna rzecz, żeśmy wszyscy nie waryowali.“

Gdy panowie sejmowi wyszli z Izby, wszystkie cechy z chorągwiami, czekające na nich przed Zamkiem, odprowadziły ich procesyonalnie do kościoła farnego wśród ciągłych okrzyków ludu: „Niech żyje Polska! Niech żyje Napoleon! Niech żyje król nasz!“ W kościele odśpiewał *Te Deum* ksiądz biskup krakowski, a uciechy wszelkiego rodzaju zakończyły ten dzień zachwytu. Pradt dawał obiad na 30 osób, a po obiedzie *assemblé*. — Wszystkie damy pokazały się w strojach kolorów konfederacyi barskiej. Mężczyzni mieli na ramionach opaski w takichże kolorach, tak mężczyzni, jak damy mieli jeszcze obrączki pamiątkowe na palcu, które się wnet rozpowszechniły. [3])

Wieczorem cała Warszawa gorzała od niezliczonych świateł, a wszędzie jaśniały w przeźroczach orły i pogonie. W pałacu, gdzie zamieszkał przybyły na te dnie Bignon, pod unoszącym się orłem białym czytano napis francuski: *Il renait pour ne plus mourir.* W teatrze było widowisko bezpłatne. Grano operę ulubioną *Krakowiacy i Górale*, a na zakończenie wszyscy artyści odśpiewali chórem ułożoną przez Niemcewicza na tę okoliczność pieśń, poczynającą się od zwrotki.:

> Do koni bracia! do koni!
> Niech każdy zbroi przymierza,
> Niech gotuje ostrze broni,
> Jak przystoi na rycerza,
> Dzień świętej walki nadchodzi,
> Wkrótce się Polska odrodzi.

Ten śpiew, który powtarzały jeszcze następne pokolenia, rozgorączkował do reszty publiczność; artyści musieli go powtórzyć; wszyscy widzowie grzmiącym chórem im wtórowali, a przez kilka dni następnych rozlegał się od rana do nocy po ulicach miasta.

Księstwo Warszawskie było więc już doprowadzone do tego stopnia zapału, zdolnego cuda tworzyć, jaki wywołać chciał Napoleon. Jedno słowo, któreby wyrzekł w Wilnie, dokąd się już natenczas zbliżał, to słowo, tak długo oczekiwane, potokami krwi polskiej z góry zapłacone, słowo wielkie powiedziane przez Matuszewicza „Jest Polska“, byłoby rozciągnęło tenże sam zapał, tęż gotowość do najwyższych poświęceń na całą Litwę, Wołyń, Podole, Ukrainę, i tego słowa wszyscy od niego oczekiwali z największą pewnością.

Nazajutrz po ogłoszeniu konfederacyi i zamknięciu Sejmu, Rada konfederacyjna rozpoczęła swe czynności od wyznaczenia dwóch deputacyj, jednej do Napoleona, drugiej do króla saskiego. Do pierwszej wybrani zostali z Senatu: wojewodowie Wybicki Józef i Sobolewski Walenty, z Izby poselskiej: Stadnicki Ignacy, Wodzyński Maciej, Bniński Aleksander, Aleksandrowicz Stanisław, Tarnowski Jan i Sołtyk Stanisław b. marszałek Sejmu. Do drugiej z Senatu: wojewoda ks. Jabłonowski Stanisław; z Izby poselskiej: Edward Raczyński, Czarnecki Antoni, Raczyński Dominik i X. Koźmian Józef infułat zamojski. Deputacya do Napoleona pojechała z adresem, którego autorstwo przypisywał sobie w większej części chełpliwy Pradt. Koźmian sekretarz Rady konfederacyjnej sprowadza jego przechwałki do prawdziwej miary, — „Mylnie — powiada on — napisał X. Pradt ambasador francuski, że adres do Napoleona przez Matuszewicza napisany był długi i ckliwy i że on go poprawiał [4]). Byłem przytomny na posiedzeniu, na którem redakcya jego rozbieraną była w obecności ambasadora francuskiego; znalazł on ją odpowiadającą swojemu celowi, dodał tylko, iż życzyłby, aby silniej było demonstrowane, że istnienie Polski równie jest koniecznem dla Francyi, jak dla równowagi europejskiej. Na te uwagi prosił go Matuszewicz, ażeby co sądzi potrzebnem i zgodnem z życzeniem cesarza, raczył dodać; wziął więc Pradt do siebie adres i dodał kilka frazesów, które właśnie sprawiły skutek wprost przeciwny temu, jakiego się ambasador spodziewał“ [5]).

Adres do króla saskiego był krótki, zawierał prośbę w imieniu narodu, bez długich wywodów, o przystąpienie monarchy do konfederacyi, a Pradt to tylko zastrzegł, żeby nie przesądzając decyzyi Napoleona, tytułować jeszcze Fryderyka księciem warszawskim, a nie królem polskim.

Po wyprawieniu obu deputacyj, Rada konfederacyi wydała uniwersał pod datą 1 lipca, zwołujący sejmiki i zgromadzenia gminne dla opublikowania aktu konfederacyi i przyjmowania przystąpień do niego **bez żadnych klauzul i restrykcyj**, a ministrowi spraw wewnętrznych poleca Rada ogłoszenie tego uniwersału. Stawiała się więc ona wtenczas ponad ministrami, jak powinna była; lecz niestety, gdy trzeba było konfederacyę powołać do czynu, zeszła z tego stanowiska.

Następnem rozporządzeniem zamianowała Rada księcia Poniatowskiego regimentarzem konfederacyi, a księcia Eustachego Sanguszkę wiceregimentarzem. Już temi mianowaniami pokazała Rada, że nie myśli o żadnym ruchu samodzielnym; książę Józef bowiem, dowodząc korpusem polskim w armii francuskiej, mógł być tylko tytularnym regimentarzem konfederacyi i za podobnież tytularnego wiceregimentarza uważał się książę Eustachy Sanguszko, skoro się przyłączył do sztabu Napoleona i z nim odbył całą wojnę 1812 roku. Rada sama snać tych nominacyj na seryo nie brała, gdyż ani jednemu, ani drugiemu nie dała zastępców. Zgoła sądziła ona, iż konfederacya była tylko machiną, zamówioną przez Napoleona, a którą on dopiero miał w ruch wprawić. Czekano też gorączkowo na znak od niego, i aż do powrotu deputacyi życie całego Księstwa było jakby zawieszone... zawieszone we śnie szczęśliwości.

Pani prefektowa warszawska, którą widzieliśmy niedawno zupełnie upadłą na duchu, pisze do siostry pod datą 7go lipca:

„Wszystko idzie tak dobrze, że nie powinnaś już mieć żadnej niespokojności. Dowiesz się z gazet, w jak zdumiewający sposób rzeczy się rozsnuwają. Wszyscy już zaczynamy oddychać swobodnie. Przytem rok jest wyśmienity; żniwa są przepyszne. Zgoła zdaje się, że nasze jeremiady już wezmą koniec. Wieczory się przeciągają u księżnej jenerałowej, u ambasadora, który się nakoniec ocknął i we czwartek otwiera swoje salony, u państwa Stanisławowstwa Potockich, u państwa Zamoyskich.“

Wśród tych zabaw i tej radości był dzień żałoby w Warszawie. Zacny i zasłużony minister Łuszczewski, po kilkomiesięcznej chorobie, w ciągu której zastępował go radca stanu Kochanowski, zakończył życie wielce użyteczne krajowi. — Pani Nakwaska tak o jego śmierci pisze do siostry w liście z 4go czerwca:

„Dziś rano minister Łuszczewski zakończył swój zawód. Umarł z różnych chorób, z których główną były trawiące zmartwienia. Ożenił się on przed rokiem, i żona jego jest chora po połogu. Wyobraź sobie położenie tej nieszczęśliwej kobiety, gdy się dowie, jaki cios na nią spadł, a długo ukrywać tego przed nią nie będzie można.“ W liście poprzednio przytoczonym z 7go lipca pisze pani Nakwaska: „Wszystkich boleśnie wzruszył pogrzeb Łuszczewskiego. Żona jego chora, i dzieci jego (z pierwszego małżeństwa) nie wiedzą jeszcze o nieszczęściu, jakie ich spotkało.“

Na miejsce Łuszczewskiego zamianował wkrótce król ministrem spraw wewnętrznych Tadeusza Mostowskiego, który z niedługą przerwą urząd ten aż do 1830 r. piastował.

Juliusz Falkowski.

[1]) Pradt *Hist. de l'amb.* 119.

[2]) Żywot Tom. Ostrowskiego II, 149. Morawski *Dzieje* VI. 144.

[3]) Pani Nakwaska przysłała siostrze przy liście swoim z 29 Czerwca kokardę taką, jaką przypinały sobie damy w Warszawie. Strój cały podobny do tego jaki miały na wieczorze u Ambasadora francuskiego i obrączki jakie nosiły na palcu — była z koralową główką króla Rzymskiego. Były to zapewne resztki przygotowanych obrączek na pamiątkę urodzin syna Napoleona.

[4]) Pradt napisał, „że go z gruntu przerobił“ (Hist: de l'ambas: 130). Morawski idąc za nim powiada: że adres dyktował Pradt Matuszewiczowi (Dzieje tom VI. str. 145), co jak widzimy jest zupełnie niezgodne z prawdą. [5]) Koźmian: Pamiętniki t. II. 311.

żelazne; idzie nam tylko o to, aby były zbudowane w oznaczonym czasie i trwale zbudowane. Jednak nie możemy także dopuścić, aby względem austryackiego towarzystwa, Porta jakiś gwałt popełniła. Co się tyczy uwagi uczynionej przez jenerała broni Latoura, przeprowadzenie tej dość trudnej sprawy, byłoby jeszcze trudniejszem, gdybyśmy żądali zbudowania drogi żelaznej z Serajewa do Mitrowicy, a przeszkody gruntu i góry, które ta kolej przechodzićby musiała, wymagałyby wielkich wydatków tak po austryackiej, jak po tureckiej stronie. Zresztą drogi żelazne łączące przez Węgry i Serbię sieć austryacką z siecią turecką, nietylko dla Węgier, ale i dla Austryi są bardzo użyteczne; a zachodzi pytanie: czy droga żelazna wytknięta przez jen. Latoura odpowiadałaby więcej interesom Włoch, niż interesom Austro-Węgier.

Del. Raab zainterpelował ministra, czy obywatele austryaccy poszkodowani przez wypadki wojenne w Egipcie, otrzymają przyrzeczone wynagrodzenie i kiedy?

Minister Kalnoky na interpelacyę tę odrzekł, że sprawą tą zajmowano się podczas świeżych konferencyj londyńskich; wynagrodzenie przyznano, lecz idzie o sposób zebrania na to pieniędzy. Proponowano na konferencyi zaciągnięcie pożyczki 8 milionów funtów szter., której połowa miała być przeznaczona na wynagrodzenie za szkody, gdyż daleko większe szkody, niż nasi obywatele, ponieśli obywatele innych państw. Konferencya się skończyła, a pożyczka nie przyszła do skutku. Rząd angielski przyrzekł przedstawić w połowie listopada propozycye co do wypłaty wynagrodzeń.

Del. hr. Hohenwarth zapytał się, jaki charakter ma mieć konferencya w sprawie Congo? i czy na tej konferencyi, mającej zebrać się w Berlinie, będzie Austrya reprezentowaną?

Minister Kalnoky oświadczył, iż konferencya w sprawie Congo, zwołana jest stanowczo na 15 listopada. Według propozycyi ze strony rządu niemieckiego, mają być tej konferencyi tylko trzy pytania przedłożone. Pytania te tyczą się swobodnej żeglugi i swobodnego handlu na pewnych rzekach afrykańskich, a nadto tyczą się sposobu brania w posiadanie takich krajów na zachodnich wybrzeżach Afryki, które dotąd do nikogo nie należą. Ponieważ te pytania mają być zasadniczo roztrząsane, więc oprócz państw bliżej interesowanych w tych sprawach afrykańskich, zaproszono na konferencyę reprezentantów wszystkich mocarstw, a monarchia nasza reprezentowaną tam będzie przez swego posła w Berlinie.

Del. Rieger zapytał się: czy z pewnością liczyć możemy, iż podstawa pokoju oparta na stosunku monarchii austryacko-węgierskiej z Niemcami, pozostanie niewzruszona przez dłuższy szereg lat?

Minister hr. Kalnoky: Odpowiadając na to pytanie, muszę przypomnieć, co o naszych stosunkach z Niemcami powiedziałem w pierwszej mojej przemowie, mianowicie, że przedewszystkiem życzyćby należało, aby nasz stosunek z Niemcami, którego zbawiennych skutków doświadczaliśmy przez szereg lat, uważać za fakt trwały, żadnej wątpliwości nie podpadający, a który stanowi podstawę wszystkich naszych zewnętrznych stosunków. Nie zapuszczając się więc w bliższe rozjaśnianie tego pytania, mogę powtórnie zapewnić, że ten stosunek jest zupełnie zabezpieczony przeciwko wszelkim wypadkom i na czas dłuższy.

Po tych wyjaśnieniach sytuacyi politycznej i różnych spraw zagranicznych, sprawozdawca bar. Hübner przedstawił komisyi do przyjęcia rządowy projekt budżetu wydatków ministerstwa spraw zagranicznych, wynoszących ogółem sumę 4,330.700 złr., z których po potrąceniu dochodów własnych tegoż ministerstwa, wynoszących 604.200 złr. pozostaje suma 3,726.500 złr. do pokrycia przez obie połowy monarchii.

Przy uchwalaniu pozycyj tego budżetu, rozwinęły się dłuższe rozprawy nad urządzeniem archiwów państwa i co do reorganizacyi konsulatów; lecz streszczenie tych rozpraw odłożyć muszę do następnego listu.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zezwolił zastępcy prokuratora w Przemyślu Henrykowi Haydererowi, na własną jego prośbę przenieść się do Lwowa, i zamianował adjunkta sądowego we Lwowie Władysława Seredowskiego zastępcą prokuratora w Przemyślu.

Minister wyznań i oświecenia, zamianował profesora gimnazyalnego Romana Wimpellera inspektorem okręgowym w Tarnowie.

Sprawy monarchii.

Delegacya austryacka i hr. Kalnoky.

Przebieg posiedzenia komisyi budżetowej delegacyi austryackiej, na którem hr. Kalnoky złożył oświadczenia co do zewnętrznej polityki, uzupełniamy dziś bardziej wyczerpującemi szczegółami, pominiętemi w przesłanym nam onegdaj telegramie biura korespondencyjnego. Na posiedzeniu tem byli obecni wszyscy wspólni ministrowie, tudzież komendant marynarki baron Sterneck. Referent preliminarza budżetu ministerstwa spraw zagranicznych baron Hübner prosi ministra Kalnokiego o objaśnienie sytuacyi zewnętrznej, a mianowicie, o ile się takowa zmieniła od ostatniej sesyi delegacyjnej,

Hr. Kalnoky prosi przedewszystkiem, aby pewne oświadczenia, które poczynić chce, uważane były za poufne, co mu zapewnia prezes komisyi. Następnie zauważa hr. Kalnoky, że co się tyczy tych zmian, jakie w zewnętrznem położeniu austryacko-węgierskiej monarchii od ostatniej delegacyi zaszły, może ze spokojem stwierdzić, iż takowe pod każdym względem zadawalniającemi nazwać można. Zewnętrzna polityka austryacko-węgierskiej monarchii od wielu lat skierowaną była ku temu, aby dla monarchii w każdym kierunku pokojowe stosunki stworzyć i wzmocnić. Traktat berliński specyalnie we wschodniej części monarchii wytworzył nowy stan prawny, względem którego usiłowanie Austro-Węgier i innych mocarstw ku temu skierowanem było, aby ten nowy porządek rzeczy stale się wzmocnił i rozwinął, i aby nowo-wytworzonym organizmom państwowym danym był czas, iżby się one w granicach przyznanego im terytoryum wzmocnić, skonsolidować, tudzież materyalnie i moralnie rozwinąć mogły. Leżało to tak w naszym interesie, jak szczególnie w interesie tych nowo powstałych państw, aby im przez zapewnienie pokoju dać możność rozwoju ich bardzo bogatych materyalnych i moralnych zasobów. Do tego było przedewszystkiem koniecznem, aby stworzony stan prawny powolnie wnikał w przekonanie tych ludów i aby w tych krajach powstające błędne wyobrażenia o tem, co się osiągnąć da, powolnie stanęły w harmonii z faktami. Skoro mocarstwa jednomyślnie świeżo w sposób stanowczy podnoszą, że stworzony traktatami stan prawny nietylko same szanują, lecz takowy także chcą widzieć zabezpieczony przeciw wszelkiemu zaburzeniu z innej strony, to byłoto najlepszą rękojmią, iż wszelkie niebezpieczne zawikłanie stosunków w tych krajach jest wykluczonem. Zewnętrzna polityka austryacko-węgierskiej monarchii, miała zawsze przed oczyma, jak ważnem jest zgnieść w krajach bałkańskich opierające się o niezgodę mocarstw agitacye, a minister może wyrazić przekonanie, że już dziś znikło wiele z owych nieuprawnionych aspiracyj, polegających na niezgodzie mocarstw, w szczególności na niezgodzie między Austro-Węgrami a Rosyą i że owe aspiracye ustępują w obec zdrowego zmysłu tych ludności. Jeżeli Austro-Węgry i Rosya przy uszanowaniu swoich interesów na istniejącej prawnej zasadzie uczciwie i lojalnie poprzestać mogły i wszelkie przeciw tej podstawie skierowane dążenia wspólnie i pokojowo uśmierzyć pragną, to wskutek tego zostały usunięte poważniejsze niebezpieczeństwa dla tamtejszych pokojowych stósunków i stworzono stan, który wychodzi na korzyść nie tylko ogólnego europejskiego interesu, ale także na korzyść państw półwyspu bałkańskiego i naszej monarchii. Co się tyczy półwyspu bałkańskiego, zawsze z największem zadowoleniem pragnęliśmy tego, aby tamtejsze ludy, powołane pokojem berlińskim do samodzielności, pod względem materyalnym i moralnym rozkwitały i przyszły do pełnego poczucia swojej wspólności z europejską rodziną ludów.

Co się tyczy analogicznych usiłowań rządu w innych kierunkach, to już w ostatniej sesyi delegacyjnej mógł minister z zadowoleniem wskazać na doprowadzony do skutku stosunek przyjaźni z Włochami, który także dziś zupełnie nieosłabiony istnieje i żadnej przerwy nie doznał.

Związek z Niemcami, który już od lat we wszelkich kierunkach bez przeszkody swoje błogosławione działanie rozwija, winien, zdaniem ministra, nadal być przyjętym jako niezaprzeczony fakt; dostarcza on nam silnej i najpewniejszej podstawy dla rozwoju naszej polityki pokojowej, z której wychodząc, usiłowaliśmy nasze stosunki do wszystkich sąsiednich państw uregulować. Niemcy, równie jak my, mają długą wspólną granicę i wielostronne stosunki z Rosyą, a przeto równy materyalny i polityczny interes w przyjaznem ukształtowaniu wzajemnych stosunków. Staraliśmy się przeto w porozumieniu z Niemcami, nasze i tak zresztą dobre stosunki z Rosyą wzmocnić i z nią ogólne porozumienie osiągnąć. Jeżeli się nam powiodło na tej drodze także z tem państwem sąsiedniem w ściślejsze wejść stosunki, to przez to nasz stosunek do Niemiec pozostał zupełnie niezmieniony, gdyż takowy, jak już przedtem zauważono, jest i pozostanie nienaruszalną podstawą naszej całej zewnętrznej polityki. W poprzednim roku podczas sesyi delegacyj zapytywany o stanowisko do Rosyi, musiał minister z żalem wyrzec, że jakkolwiek nie istniała żadna polityczna kwestya sporna, a przyjacielskie stosunki z rządu na rząd bez wszelkiego zamącenia przechodziły, to jednak w opinii publicznej, a szczególniej w dziennikarstwie, objawiło się pewne rozdrażnienie i w szerokich kołach rozszerzało niezadowolenie i niepokój, który się nawet w sposób zupełnie nieuzasadniony spotęgował do obaw w możliwość naruszenia pokoju. Zapewniałem już wówczas — mówi dalej minister, — że się ten stan, leżący w intencyi monarchii i rządu, powolnie wyjaśni i że w końcu także ludność wzajemnie przyjdzie do przekonania, że dla tych obaw niema realnej podstawy, a dla przyjacielskich stosunków nie istnieje żadna przeszkoda.

Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że się to przypuszczenie spełniło. Z intencyami naszego dostojnego Monarchy i z intencyami Cesarza Wilhelma, zgodna bardzo, stanowcza i lojalna wola Cesarza rosyjskiego i odnośnego rządu, aby europejski pokój utrzymać i w poczuciu wspólnego interesu bronić go przeciw wszelkiemu zakłóceniu, wycisnęła na świeżo odbytym zjeździe swój szczególniejszy charakter. Życzenie Cesarza Aleksandra, aby przy okazyi podróży do swych zachodnich granic państwa spotkać się z naszym Cesarzem, i równocześnie objawiona przez Cesarza niemieckiego chęć spotkania się z Cesarzem rosyjskim, dały pożądany powód do tego zjazdu monarchów, podczas którego okazała się najzupełniejsza zgodność trzech Cesarzy i trzech rządów w osiągnięciu właśnie określonych celów. Jasność tych celów i woli mogła wszędzie z zupełnem zaufaniem być przyjętą, a także niewiadomo mi, aby zagranicą inaczej ten wypadek pojmowano. Sądzę, że skutki tego na nowo wzmocnionego stosunku przyjaźni, który nam przed niepokojem i zaburzeniami zabezpiecza jednę z najważniejszych granic państwa i jest rękojmią dla spokoju i porządku, muszą być dla naszej monarchii najbardziej zbawiennemi.

Ta pewność pokoju zachęci także niewątpliwie ludność do tego, aby się spokojnie oddała pokojowym usiłowaniom i podniesieniu materyalnego i moralnego dobrobytu. Sądzę, że taka polityka, jakiej się konsekwentnie rząd trzyma i trzymać będzie, odpowiada nietylko interesowi państwa, ale także życzeniom i potrzebom wszystkich, a ja z mej strony mogę tylko pragnąć, aby ona wszędzie potrzebne poparcie znalazła.

Po tej przemowie, sprawozdawca baron Hübner wyraził uznanie ministrowie za jego wyjaśnienia i zastrzegł sobie jeszcze przy końcu dyskusyi postawienie niektórych pytań.

Delegowany Dumba zapytuje, jakie stanowisko zajmuje rząd w sprawie dopełnienia sieci kolei wschodnich.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky: „W czasie przeszłorocznych posiedzeń delegacyj zawiadomiłem Wydział, że ratyfikacya tak zwanej *Convention à quatre* już nastąpiła. W konwencyi tej postanowionem było, że wykończenie linij, o które przy zawieraniu jej chodziło, miało dokonanem być w trzech latach, a po upływie roku miało każde z mocarstw wykazać, że roboty odnośne już rozdane i punkta styczne nad granicą oznaczone. Wspomniany okres jednoroczny przeminął niedawno i muszę tu wyznać szczerze, że ze strony Turcyi mimo wszelkich nalegań, dowodu, że to nastąpiło, dotąd nie złożono. Serbia dokonała już większej części swych zobowiązań i dostarczyła rękojmi, że reszta w ciągu oznaczonego czasu dokonaną będzie. W Bułgaryi, mimo panującego tam zamętu z dążności stronniczych wynikającego, okazują dobrą chęć i stanowczy zamiar dopełnienia swych zobowiązań i spodziewać się można, że rozdanie robót, łącznie z finansową stroną tej sprawy w ciągu obecnej kadencyi sobrania uskutecznionem będzie i wątpić nie można, że linie bułgarskie na czas oznaczony wybudowane zostaną. Tylko Porta ociąga się z załatwieniem tej sprawy tak dalece, że ani punkta graniczne nie są dotąd oznaczone, ani nie uczyniono nic stanowczego co do rozdania robót kolejowych. Takie postępowanie Turcyi nie da się niczem usprawiedliwić. Nasze zadanie w tej sprawie pojmowaliśmy od początku w taki sposób, że nam się w szczegóły przeprowadzenia rzeczy wdawać nie wypada, i że nam to powinno być obojętnem, przez kogo i w jaki sposób budowy te dokonane zostaną. Chodzi nam tylko o to, aby linie te były na czas skończone i dobrze wybudowane. Turcyi podawano różne w tej mierze oferty, z których jednak żadna należycie uwzględnioną nie była, tak że w końcu z całego współzawodnictwa, pozostało tylko stowarzyszenie budowy kolei wschodnich. Trudno z niem współzawodniczyć i podjąć się exploatacyi linij ubocznych, jeśli zarazem głównych linij w rękę dostać nie można. Żeby nie to splątanie sprawy obecnej z dawniejszemi przedsiębiorstwami budowy kolei żelaznych w Turcyi, wszystko byłoby bardziej ułatwionem. Sprawa ta znajduje się obecnie w takiem położeniu: Porta kazała już była ułożyć warunki budowy, praca ta dokonaną już była w biurach i jak mnie zapewnił poseł turecki, uzyskała już zatwierdzające Irade Sułtana. Raptem znów wszystko wywrócono i zmieniono warunki. Pokazuje się ztąd, że wśród takich warunków nawet na postanowione już urzędownie rzeczy liczyć nie można. Swieżo weszła sprawa ta w nową fazę. Porta stawiła *ultimatum* Towarzystwu budowy kolei wschodnich, że albo ma przyjąć warunki zmienione, albo gotowe już przez towarzystwo to wybudowane koleje zostaną zasekwestrowane, nowe zaś odnogi komu innemu koncedowane.

To towarzystwo jest austryackiem, a chodzi jeszcze o to, aby względem niego takiego precedensu dowolnego postępowania nie dopuścić. Stanowisko rządu wobec tego sporu jest takie, że dawniejszych praw stowarzyszenia budowy kolei wschodnich, z koncesyą na budowę odnóg postanowionych przez konferencyę *à quatre* mięszać nie wypada.

W sprawie wynagrodzenia poszkodowanych w Aleksandryi mówił Kalnoky: „Pretensye ich zostały przyznane i rząd egipski zobowiązał się je zapłacić. W roku przeszłym, kiedy to oznajmiłem, chodziło tylko rządowi egipskiemu o obmyślenie stosownego na to funduszu. Od tego czasu pogorszyły się znacznie finanse egipskie, tak że bez zaciągnięcia pożyczki, Egipt spłacić tych należytości nie może.

Na konferencyi londyńskiej proponowano jak wiadomo, zaciągnięcie pożyczki 8 milionów ft. szt., której połowa miała być użytą na wynagrodzenie poszkodowanych w czasie powstania w Egipcie. Konferencya rozeszła się bez pozytywnego rezultatu. Rząd austryacki ponowił zaraz starania swe w tej mierze, a na przejeżdżającego przez Austryę do Egiptu lorda Northbrooka nalegał, aby nie spuszczał z oka potrzeby spiesznego załatwienia tej sprawy. Niedawno zawiadomiono mnie, że Northbrook sam zwracał uwagę rządu angielskiego na ważność spłacenia tego długu, bo inaczej o uskutecznieniu odbudowania Aleksandryi myśleć wcale nie można. Zapewniano przytem, że najdalej do listopada, rząd angielski poda stanowcze w tej mierze propozycye.“

Na zapytanie Hohenwarta jakie znaczenie ma mieć konferencya w sprawie osad nad rzeką Congo, odpowiedział Kalnoky:

„Konferencya ta zwołaną została już stanowczo na 15 listopada. Podług propozycyi Niemiec mają na niej rozstrzygniętemi być zasadniczo kwestye żeglug na kilku rzekach i ustanowione międzynarodowe zasady co do okupacyi nowych ziem na afrykańskim gruncie. Chociaż Austrya niema w Afryce bezpośredniego interesu, weźmie jednak udział w konferencyi w celu przyczynienia się do ustalenia pewnych międzynarodowych zasad. Na wybrzeże afrykańskie wysyła Austrya okręt. Urzędnik konsularny, który się na nim znajdować będzie, ma zbadać starannie stosunki handlowe i rolnicze tamtych stron, a sprawozdania jakie prześle, nie zaniedbam dla informacyi udzielić stósownym organom handlu austryackiego.“

O przymierzu z Niemcami powiedział Kalnoky, że wypróbowany przez długie lata stosunek Austryi do Niemiec był podstawą zbliżania się jej do innych mocarstw. Nie mogąc wchodzić w bliższe określenie tej kwestyi, powiem tyko, że stosunek ten jest zapewnionym przeciw wszelkim ewentualnościom i to na czas długi. Ludy obu państw wżyły się też w niego już tak dokładnie, że i z tej przyczyny trwałość jego jest zabezpieczoną.

Kredyt okupacyjny.

Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej delegacyi obradowano nad kredytem okupacyjnym. Minister Kallay podał dłuższe *exposé* o stosunkach w Bośni, w którem podniósł, że jakkolwiek nastąpiło już znaczne polepszenie stosunków, to jednak dłuższy czas trzeba będzie jeszcze walczyć z niedogodnościami. Minister zaznaczył z szczególniejszym naciskiem, że dawniej tak częste rabunki, dziś nie powtarzają się, gdyż ludność sama przyczynia się do wytępiania brygantów. Następnie przedstawił minister rozwój stosunków prawnych.

Beer interpelowel w sprawie reform agraryjnych i katastru. Minister Kallay odpowiedział, że wymiary katastralne ukończone zostaną za półroku. Ks. Windischgrätz interpelował w sprawie stosunków leśnych, Bezecny w sprawie górnictwa, Dumba względem kolei żelaznych, a w końcu Beer względem oświaty. Odpowiedzi wskazywały, że przynajmniej w niektórych gałęziach ekonomicznego życia nastąpiło polepszenie, a szczególnie spodziewa się minister po wybudowaniu sieci kolei żelaznych nie tylko stanowczego podniesienia ekonomicznych stosunków kraju, lecz także pomyślnego wpływu na zbyt austryackich produktów przemysłowych. Minister przytoczył następnie liczne daty o wzroście szkół ludowych, o uczęszczaniu do szkoły, o stosunkach nauczycielskich i o frekwencyi gimnazyum w Serajewie; z dat tych wypływa, że szkoły ludowe mięszane pod względem wyznania są licznie odwiedzane i widocznie się rozwijają. Dotknięto również kwestyi kościoła, tudzież wskutek interpelacyi Hippolitego rozwinął minister obszernie stosunki kolonizacyjne, poczem z drobnemi zmianami uchwalono kredyt okupacyjny i załatwiono w końcu budżet wspólnego ministerstwa skarbu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 6 listopada.

Na wstępie posiedzenia oznajmia przewodniczący, najstarszy wiekiem r. m. Baranowski, iż na ubiegły czwartek zwołał tajne posiedzenie Rady, celem powzięcia uchwały co do złożonej w jego ręce rezygnacyi Dra Weigla z urzędu prezydenta miasta. Kilkunastu radców wszakże zażądało posiedzenia jawnego dla tej sprawy, dziś więc będzie ona publicznie traktowaną.

Po tem oświadczeniu, p. o. sekretarza prezydyalnego odczytuje pisma do Rady nadeszłe, z pomiędzy których wymienić należy petycyę p. Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego o zapomogę, i pismo Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie, proszące Radę o zakupno pewnej liczby egzemplarzy dziełka, p. t. *Katechizm obywatelski*, dla tutejszych szkół ludowych.

W końcu odczytuje p. o. sekretarza rezygnacyę Dra Weigla, bez dołączenia do niej żadnych motywów.

Przewodniczący Baranowski sądzi, iż rezygnacya odesłaną być winna do sekcyi prawniczej, o czem wszakże Rada zdecyduje.

R. m. prof. Dr Bobrzyński oświadcza się za załatwieniem bezzwłocznem. Sprawa rezygnacyi nie przychodzi na porządek obrad w sposób nieprzewidziany, bo wszakże zapowiedzianą była przez Prezydenta jeszcze w miesiącu lutym czy marcu, wskutek obszernych rozpraw, jakie się podówczas w łonie Rady miasta toczyły, od tego zaś czasu stanowiła przedmiot nieustannej dyskusyi i pomiędzy radcami i po za ich gronem na rozmaitych zebraniach i w dziennikach. Każdy radca ma w tej sprawie wyrobione zdanie na najlepszem swojem przekonaniu oparte, i odesłanie do sekcyi byłoby dopełnieniem zbytecznej formy bez istotnego celu. Stan chwiejności i wyczekiwania trwa już zbyt długo, i zarówno Prezydent jakoteż ogół wyborców ma prawo żądać od Rady miasta, ażeby wypowiedziała „tak“ lub „nie,“ ale stanowczo i bez dalszej zwłoki.

R. m. prof. Dr Oettinger pragnie odesłania rezygnacyi do sekcyi prawniczej.

W tym samym duchu przemawiają jeszcze pp.: Warschauer, Romanowicz i Chęciński, poczem r. m. Dr Pieniążek stawia wniosek, aby głosowanie nad odesłaniem lub nieodsyłaniem rezygnacyi do sekcyi, odbyło się kartkami i tajnie.— Przyjęto.

W głosowaniu, na 49 głosujących, Rada uchwala 31 głosami, aby rezygnacyi nie odsyłać do sekcyi. Za odesłaniem padło 18 głosów.

P. o. sekretarza odczytuje następnie pismo, podpisane przez kilkudziesięciu wyborców, żądające, aby Rada miasta nie przyjmowała rezygnacyi Prezydenta.

Co do pisma tego zabiera głos r. m. Dr. Zoll. Chce on sprawę adresu, wystósowanego do Prezydenta miasta, jako wyrazu uczuć licznych obywateli tutejszych, oddzielić zupełnie od dokumentu poprzednio odczytanego, bo tylko ten dotyczy wprost Rady miasta. Gdyby to była petycya, należałoby ją odesłać do właściwej sekcyi; gdyby zaś dokument ten uważać chciano za instrukcyę, daną Radcom przez swych wyborców, to należałoby go albo zwrócić tym ostatnim, albo przejść nad nim do porządku dziennego, gdyż mający mandat do jakiegokolwiek ciała parlamentarnego, a więc i do Rady miejskiej, w wykonywaniu tego mandatu żadnemi instrukcyami krępowanym być nie może. Lecz w niniejszym przypadku mowca widzi tylko objaw życzenia pewnej liczby w najlepszej wierze działających obywateli, z których wielu bardzo poważne stanowisko w mieście naszém zajmuje, nie radzi więc zająć takiego stanowiska odpornego, chociaż stanowczo oświadczyć musi, że tak w tej, jakoteż w każdej innej, miasto nasze obchodzącej sprawie, Radcy powodować się mogą jedynie względem na dobro miasta i postąpić według sumiennego przekonania swegó. Na tem oświadczeniu wypada też poprzestać; odpowiada ono stanowisku i godności reprezentacyi naszego miasta i w niczem nie uchybia osobom, które dokument, nam odczytany, podpisały.

Po przemówieniu Dra Zolla rozpoczyna się dyskusya nad rezygnacyą, w której zabiera głos r. m. Romanowicz, a w przemówieniu swojem zastanawia się między innemi nad tem, w jakim stanie zastał Dr. Weigel gospodarkę gminną, a w jakim one stanie teraz? Mowca przychodzi do przekonania, że Dr. Weigel objął rządy w chwili, kiedy w kasie miejskiej były pustki, pożyczka wyczerpana nie na te cele, na które była przeznaczoną, miasto obciążone długiem i niezaspokojone jego potrzeby. Gdy Prezydent Weigel podpisał rezygnacyę, zostawił zwyżki kilkudziesięcio-tysięczne w oszczędnościach i uporządkowaną gospodarkę, tak by gmina finansową operacyę przeprowadzić mogła.

R. m. Dr. Majer zaznacza, że gdyby ktokolwiek chciał zbijać argumenta p. Romanowicza, to z pewnością nie chciałby tego czynić na jawnem posiedzeniu, dlatego jest za zamknięciem dyskusyi.

Przemawia jeszcze zapisany do głosu r. m. Dr. Warschauer, broniąc Dr. Weigla, a po nim zabiera głos Dr Zoll. Z zasady nie chciał on zabierać głosu w tej dyskusyi, bo jest osobistą, i obawia się, aby przy szerszych rozmiarach nie przybrała cechy, jaką miała ogólna dyskusya budżetowa. Zmuszony jest jednak odezwać się z powodu zrobionego przez p. Romanowicza porównania gospodarstwa miejskiego dawnego z obecnem i wyrażenia jego o pustkach w kasie, jakie miał zastać Prezydent Weigel. Mógłby ztąd wyprowadzić ktoś wniosek na niekorzystny zarząd miasta za poprzedniego Prezydenta i obecnego Marszałka krajowego Zyblikiewicza, wniosek, przeciw któremu mowca najsilniej musiałby zaprotestować. Wprawdzie nam mąż ten nie zostawił wodociągów, ale za to wysoko podniósł cechę narodową i znaczenie narodowe naszego grodu. Za niego wybudowano liczne szkoły ludowe, szkołę malarstwa, strażnicę miejską, rzezalnię, a wreszcie odrestaurowano Sukiennice, w których można było potem obchodzić święta narodowe, przypominające świetność naszego grodu z dawnych jego czasów.

R. m. Romanowicz stwierdza, iż nie wdawał się w krytykę, stwierdził tylko faktyczny stan rzeczy.

R. m. Zoll zastrzega się, iż niedoboru, ani deficytu w kasach nie było.

Przystąpiono do głosowania tajnego kartkami.

Rezygnacyę Dra Weigla przyjęto 33 głosami na 51 głosujących. Za nieprzyjęciem rezygnacyi padło 18 głosów.

W końcu wybrano r. m. Gwiazdomorskiego, jako członka do komisyi wyborczej przy wyborach do Izby handlowej, a jego zastępcą r. m. Chęcińskiego.

Uchwalono także, iż wybór nowego Prezydenta odbędzie się w poniedziałek d. 17 b. m.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 listopada.

Statut tymczasowy krakowskiej szkoły rysunkowej dla przemysłu artystycznego, otwartej z d. 1 września 1884, został przez JE. p. Ministra wyznań i oświecenia reskryptem z d. 14 października 1884 L. 18,820 zatwierdzonym; równocześnie wezwanym został Prezydent miasta, aby wymienił osobę, której powierzono kierownictwo tejże szkoły, jak wiadomo, prowadzonej przez dyrektora Muzeum techn.-przemysł. Dra Adryana Baranieckiego. Nauki rysunków udziela p. Barabasz.

— **Od Komitetu** Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831 otrzymujemy następujące pismo:

Mam zaszczyt imieniem Komitetu donieść, że przedłużony termin wydawania fantów wygranych na loteryi weteranów wojsk polskich z 1831 r., kończy się z d. 15 listopada r. b. i na dniu tym nieodebrane fanty będą uważane za łaskawie darowane na korzyść weteranów wojsk polskich, za co Komitet szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

Ksaw. Konopka, przewodniczący.

— **Tanie kuchnie Arcybractwa M. i B. P.** Wczoraj 6go listopada odbyło się w sali Arcybractwa pierwsze posiedzenie Komitetu tanich kuchni. Z zaproszonych przez Radę Arcybractwa do Komitetu przybyli: panie Katarzyna hr. Adamowa Potocka, Eufemia Gwiazdomorska, Helena Szlachtowska i Marya Falkenhagen-Zaleska i panowie X. Dr Julian Bukowski, Dr Józef Jaszczurowski, Dr Władysław Markiewicz, Henryk Müldner, Wiktor Wojciechowski i Władysław Wołodkowicz. Po odmówieniu modlitwy, odczytano regulamin dla zakładu tanich kuchni, przez Dra Markiewicza wypracowany, a przez Radę Arcybractwa przyjęty, i przystąpiono w myśl postanowień tego regulaminu do wyboru podkomitetu z 5-ciu członków, prezesa i jego zastępcy. Do podkomitetu wybrano Katarzynę hr. Adamową Potocką, Helenę Szlachtowską, Maryę Falkenhagen-Zaleską, Dra Władysława Markiewicza i Władysława Wołodkowicza. Prezesową Komitetu wybrano p. Maryę Falkenhagen-Zaleską, a zastępcą prezesa p. Władysława Wołodkowicza. Następnie dyskutowano nad projektem urządzenia pierwszej taniej kuchni i upoważniono podkomitet, który ma się zbierać na narady każdej soboty o 3ej po południu w sali Arcybractwa, do wyszukania odpowiedniego lokalu na kuchnię i wypracowania projektu urządzenia kuchni. W domu Arcybractwa, przez ś. p. Annę Helclową darowanym, nie może być urządzoną kuchnia, z powodu kontraktów z lokatorami obecnymi pozawieranych, pierwej niż w listopadzie przyszłego roku, zaś w drugim domu Arcybractwa przy ulicy Siennej niema stósownego pomieszczenia na kuchnię. Oprócz sumy 1000 złr., przez Arcybractwo na koszta urządzenia kuchni wyznaczonej, złożyli na ten cel: JE. X. biskup Albin Dunajewski 25 złr., Katarzyna hr. Adamowa Potocka 350 złr., X. kanonik Teofil Midowicz 200 złr., X. J. S. 25 złr., Karol Czarnecki 50 złr., Helena hr. Małachowska 10 złr., Marya Falkenhagen-Zaleska 25 złr., a na stały fundusz zakładu tanich kuchni, złożyli do kasy Arcybractwa: X. Dr Julian Bukowski 100 złr. i X. kan. Teofil Midowicz 300 złr. w 5% list. zast. Tow. kredyt. Lubo instytucya tanich kuchni, jak doświadczenie innych miast okazało, zwykła się sama utrzymywać, wszelako koszta urządzenia i wdrożenia tak dobroczynnej instytucyi wymagają znacznych nakładów. Dlatego redakcya *Czasu* otwiera listę dalszych składek i ofiar na powyższy cel.

— **W sprawie doróżek** dochodzi nas od jednej z powag lekarskich naszego miasta uwaga, że niewłaściwie dopominano się na tem miejscu w wczorajszym numerze o odkryte doróżki. Pogodzie obecnej nie należy ufać, powietrze listopadowe jest zdradliwe, mimo ciepła bowiem panują ostre i zimne wiatry. Wsiadając do doróżki, zwykle jest się zgrzanym, bo w obecnej porze chodzimy już stale w ciepłem ubraniu; w takim zaś razie jadąc w otwartej doróżce i będąc wystawionym na powiew zimnego wiatru, łatwo się przeziębić i nabawić ciężkiej choroby. Dla osób delikatnych jest to nawet bardzo niebezpieczne. Cóż dopiero, jeżeli w ciągu dnia pogoda się zmieni. W takim razie, jeżeli na mieście stoją karetki i faetony, zamknięte doróżki znajdują popyt i są w ruchu a odkryte pozostają na placu i kto wehikułu potrzebuje, musi brać odkrytą doróżkę. W interesie więc tych samych osób, którym przyjemniej w obecną porę używać otwartych doróżek, należy się ze względu na ich szacowne zdrowie upominać raczej o wyłączność karetek.

Uwagę te zamieszczamy najchętniej, tem bardziej, że w niej zawiera się nietylko życzenie ale i cenne ostrzeżenie dla publiczności.

— **Z Uniwersytetu.** Pierwszy raz po latach 40 odbyła się dziś w uniwersytecie Jagiellońskim promocya na doktora teologii. Stopień ten akademicki otrzymał dziś X. Antoni Trznadel, kapłan z dyecezyi przemyskiej, urodzony w Odrzykoniu w Galicyi, profesor seminaryum duchownego w Przemyślu, który złożył dwa egzamina ścisłe w Wiedniu, dwa następne przed tutejszym Wydziałem teologicznym.

Uroczystość ta obchodzoną była solennie, przybył bowiem na nią X. biskup krakowski. Promotor X. kan. Spiss przedstawił w krótkich słowach kandydata, dziekan Wydziału X. kan. Pelczar zaznaczył w świetnej jak zwykle mowie ważność uroczystości i dał szkic historyi Wydziału teologicznego naszej Wszechnicy. Po złożeniu przez kandydata sponzyi przemówił X. Biskup, wyrażając swą radość z reorganizacyi Wydziału teologicznego, która umożliwia podjęcie na nowo tego rodzaju aktów uniwersyteckich mogących ponowić węzeł łączący uniwersytet krakowski ze wszystkiemi dyecezyami polskiemi. Promocyę zakończyło dziękczynne przemówienie kandydata.

— **Fabryka wyrobów glinianych** braci Baruchów w Łagiewnikach pod Krakowem, dostarczyła do zamku myśliwskiego Arcyksięcia Rudolfa w Marmaros-Szyget, mimo licznej konkurencyi wiedeńskiej i peszteńskiej, pieców i kominków salonowych, — których ustawieniem zajęci są czeladnicy Krakowianie i Podgórzanie. — Miło nam zaznaczyć ten fakt, gdyż świadczy on nader zaszczytnie o pięknym rozwoju tej gałęzi przemysłu w okolicy Krakowa, a żałować należy, że jeszcze obecnie dość często tak reprezentacye gminne większych miast galicyjskich, jak osoby prywatne, przy zamówieniach pomijają krajowe zakłady przemysłowe i sprowadzają wyroby zagra-

niczne, z którymi, jak się widocznie okazało, nasze fabryki zarówno co do trwałości materyału, jak i artystycznego wykonania śmiało o lepsze współzawodniczyć mogą.

— **W. książę Paweł Aleksandrowicz** przejechał dzisiaj rano przez Szczakowę, udając się z Petersburga, przez Wiedeń do Tryestu.

— **Kęty** 5 listopada. Wczoraj zrana w przejeździe z Łęk od pp. Wrotnowskich do Biały, przybył Marszałek Dr Zyblikiewicz w towarzystwie prezesa Rady powiatowej Kluckiego i członków tejże Rady Dra Czecza i Zwilinga do miasta naszego. W bramie tryumfalnej, przybranej w godła kraju i miasta, burmistrz Kopciński na czele członków Rady gminnej, wobec sędziego powiatowego, duchowieństwa świeckiego i zakonnego, cechów, dzieci szkolnych, straży ogniowej ochotniczej z muzyką i licznie zgromadzonej publiczności, serdecznemi słowy powitał tego tak wielce zasłużonego dla dobra naszego kraju dostojnika, przyczem córka tutejszego zastępcy burmistrza, Hałatka, uczennica szkolna, wręczyła mu bukiet z świeżych kwiatów. Marszałek zaproszony następnie przez burmistrza, udał się do sali Rady gminnej, przybranej w drogocenne pamiątki królów naszych, gdzie znów powitanym został przez członka tejże Rady, Dra Długołęckiego, a wpisawszy się na pamiątkę swego krótkiego pobytu w mieście naszem do księgi uchwał, wśród okrzyków ludności: „Niech żyje nasz Marszałek krajowy!" opuścił Kęty, udając się do Biały w celu zbadania tamtejszych stosunków przemysłowych.

— **Dla uczczenia zasług ś. p. Henryka Schmitta**, historyka i członka krajowej Rady szkolnej, zamieszczony został kosztem publicznym w kościele OO. Dominikanów we Lwowie medalion pamiątkowy z ciemnego alabastru, którego odsłonięcie i poświęcenie odbyło się w d. 5 b. m. Medalion w pięknych ramach z tego samego materyału, jest dziełem artysty-rzeźbiarza p. Tadeusza Błotnickiego. Po nabożeństwie przemówił X. Dr Lewicki.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 8go: *O własnej sile*, komedya w trzech aktach, wierszem, Juliana Święcickiego; po raz 1-szy.
W niedzielę 9go: *Dwa światy*, O. Feuilleta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— **D. 6go listopada pogoda; termom. od 5·5 doszedł do 12·0 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 7go stan jego był 751·5 millim., term. 0·8 C. — Wiatr zachodni.**

— W sobotę d. 8go listopada: śś. Czterech Koronatów.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Święcicki autor komedyi *O własnej sile*: która jutro wystawioną będzie na tutejszej scenie, przybędzie na ostatnią próbę i przedstawienie. Komedya ta graną była po raz pierwszy w zeszłym roku w Teatrze Rozmaitości a w przeszłym tygodniu wznowiono ją tam.

Ojciec Mierzwińskiego umarł w Warszawie; słynny tenor przybył tam z tego powodu, a *Kuryer Warszawski* donosi, że Mierzwiński udaje się w przyszły poniedziałek do Wilna, gdzie wystąpiwszy raz w koncercie, powróci dla wzięcia udziału w poranku na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu.

Następnie opuści on bezzwłocznie Warszawę podążając do Petersburga, Moskwy i Odessy.

Ten sam dziennik pisze, że Paulina Lucca przybyła w dniu dzisiejszym do Warszawy.
Znakomita śpiewaczka zabawi wpośród nas dni dwa, poczem wyruszy do Moskwy.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem w sobotę dnia 8 listopada 1884 r. rozpocznie się siedemnasty rok wykładów dla kobiet.

W bieżącym roku wykładać będą:

Na *Wydziale nauk przyrodniczych*: Adjunkt Obserwatoryum astronomicznego krakow. Dr D. Wierzbicki astronomię popularną; prof. uniw. Jagiell. Dr A. Alth, mineralogię i geologię; prof. uniw. Jagiell. Dr Rostafiński, botanikę; prof. gimn. Sobieskiego Dr. Jaworowski, zoologię; prof. gimn. św. Anny Franc. Tomaszewski, fizykę doświadczalną; prof. Akademii techniczno-przem. i docent. uniwer. Jagiell. Dr. E. Brandowski chemię; docent uniwers. Jagiell. Dr Kaz. Grabowski, hygienę popularną.

Na *Wydziale historyczno-literackim*:

a) przedmioty stałe: doc. uniw. Jagiell. Dr T. Ziemba, literaturę polską; tenże, estetykę; p. Gustaw Ehrenberg, literaturę powszechną; prof. uniw. Jagiell. Dr A. Lewicki, historyę polską; prof. gimn. św. Anny. Dr Aug. Sokołowski historyę powszechną najnowszych czasów od powrotu Napoleona I. z wyprawy moskiewskiej; p. Ksawery Pietraszkiewicz, pedagogikę.

b) przedmioty niestałe: prof. uniw. Jagiell. Dr X. Tad. Gromnicki „Pierwsze wieki chrześcijaństwa w Polsce"; Dr Franciszek Bylicki, wykład porównawczy „O rozwoju instrumentów muzycznych u różnych narodów, z uwzględnieniem obecnie używanych w świecie cywilizowanym";— tenże „Nowe formy w muzyce, szczególnie dramatycznej, przyczynek do historyi muzyki najnowszych czasów"; prof. uniwersytetu Jagiell.; Dr L. Malinowski, „Składnia polska w zarysie."

Oprócz tego, kilku innych prelegentów zapewniło swój współudział w tegorocznych wykładach niestałych; tytuły tych prelekcyj zostaną ogłoszone we właściwym czasie.

Na *Wydziale Sztuk pięknych*: docent uniw. Jagiellońskiego Dr I. Kopernicki wykładać będzie: „Naukę o budowie i proporcyach ciała, o kształtach zewnętrznych, o postawach i ruchach, jakotéż o układzie rozmaitych jego części w chwili danej akcyi"; prof. Akad. techn.-przem.-krak. J. Rotter, perspektywę artystyczną; kustosz Muzeum techniczno-przemysłowego krakowsk. architekt J. Wdowiszewski „Historyę sztuki dz. 3-ci malarstwo". Tenże: Technikę i historyę artystycznego przemysłu, dział: „O sztukach graficznych i o środkach reprodukcyi." Tenże: „O Stylach."

Oddziałów rysunkowych wolnoręcznych jest pięć. W pierwszym oddziale malarstwa olejnego i akwarelowego a także rysunków z gipsu, z martwej i żywej natury udziela artysta-malarz, p. J. Styka; w drugim oddziale rysunków z wzorów i gipsów p. J. Siedlecki, w trzecim rysunków z wzorów i gipsów p. Karolina Bierkowska; w czwartym krajobrazów z wzorów, udzielają w zimowem półroczu w godzinach swych lekcyj kierujący oddziałami 1, 2 i 3-cim, — na letnie zaś miesiące (rysunków z natury), czwarty oddział znów będzie istniał samodzielnie; w piątym (Oddziale rysunków niedzielnych) ze wzorów i gipsów, p. K. Bierkowska.

Nadto dla pań poświęcających się olejnemu malarstwu, może być otwartym każdego czasu oddział kompozycyjny w osobnem na ten cel wynajętem pomieszkaniu.

Oddziałów rysunków linearnych jest dwa:

W oddziale 1-ym „Rysunku jeometrycznego poprzedzonego nauką jeometryi, i zastosowania tegoż do przemysłu, ornamentyki i życia codziennego, wraz z nauką o cieniach własnych i rzucanych", udziela adjunkt obserw. astron. Dr D. Wierzbicki.

W oddziale 2-gim rysunków linearnych, nauki lawowania, zakładania kolorami i t. p. udziela tenże.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie, artysta-rzeźbiarz p. Marceli Gujski.

W oddziale *drzeworytniczym* udziela drzeworytnictwa p. Ksawera Chlebowska. Kaligrafii ozdobnej udzielać będzie pan L. Peszkowski. Główny kierunek i opiekę nad Wydziałem Sztuk pięknych i nadal, tak jak i lat zeszłych, przyjął dyrektor Szkoły Sztuk pięknych p. Jan Matejko.

Na *Wydziale handlowym* dla kobiet, rozpoczną się wykłady wtedy tylko, gdy się zbierze przynajmniej dwanaście uczennic. Przedmiotami wykładanemi będą: Rachunkowość handlowa wraz z nauką o miarach i wagach, prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne wraz z nauką o wekslach i papierach publicznych i korespondencya handlowa. Kurs ten w razie potrzeby będzie rozszerzony i uzupełniony towaroznawstwem, jeografią handlową, zarysem ustawy przemysłowej i prawa handlowego i t. p.

Na *Wydziale gospodarczym*: p. Karol Lange członek Towarzystwa rolniczego, wykładać będzie: „Gospodarstwo domowe kobiece, poprzedzone krótkim zarysem gospodarstwa wiejskiego w ogólności." Prof. Uniw. Jagiell. Dr Maks. Nowicki: „o Rybactwie krajowem i gospodarstwie rybnem." Inne przedmioty na tym Wydziale, jakoto: Wykłady sadownictwa i ogrodnictwa warzywnego i kwiatowego, jedwabnictwa i pszczelnictwa, technologii domowej, rachunkowości i prowadzenia ksiąg gospodarczych, rozpoczną się z początkiem maja, jeśli się zbierze dostateczna liczba słuchaczek.

Równie też rozpoczęcie lekcyj języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, zależy od zapisu uczennic. Lekcyj francuskiego języka i literatury francuskiej, udziela nauczyciel tegoż języka w Uniw. Jagiell. p. W. Erard-Ciechomski.

Lekcyj arytmetyki tak jak i w zeszłych latach udziela adj. obs. astr. Dr D. Wierzbicki.

Szczegółowe rozkłady godzin wykładowych i drukowane programy podają bliższe objaśnienia i warunki zapisów.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 6 i 7go listopada.

Tak małego dowozu zboża, jak w dniu wczorajszym na targu na Baranie od dawna nie zapamiętano, a to z powodu sprzyjającej pory do robót w polu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 36·— do 40·— złp.; żyto na 227 f. od 31·— do 34·— jęczmień na 202 f. od 25·— do 29·— złp.

Innych produktów nie było w targu.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu były słabe, z powodu małego dowozu.— Ceny jednak utrzymały się z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·95 do 8·50 złr.; czerwoną od 8·25 do 8·67 złr.; białą od 8·10 do 8·67 złr.; żyto piękne od 7·50 do 7·87 złr., poślednie od 7·25 do 7·60 złr.; jęczmień piękny od 7·50 do 8·— złr.; pośledni od 7·— do 7·45 złr.; owies od 7·10 do 7·50 złr.; groch od 8·50 do 11·50 złr.; fasola od 9·— do 12·— złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od —·— do ·— złr.; proso od 7·25 do 7·75 złr.; jagły od 12·— do 13·— złr.; tatarka od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę białą od —·— do —·— złr., czerwoną od —·— do —·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2662)

Na porę gwiazdkową. Rzeczywiście pięknym i gustownym podarunkiem na gwiazdkę dla młodzieży i dorosłych, dla kobiet i mężczyzn odpowiednim jest portret w naturalnej wielkości, jaki wykonywa według każdej fotografii nagrodą odznaczona pracownia artystyczna p. S. Bodaschera w Wiedniu II, grosse Pfargasse 6. W dzisiejszem ogłoszeniu podane są bliższe szczegóły.

NADESŁANE. (2604-5-5)

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie domu bankowego J. Dammanna w Hamburgu. — Firma ta cieszy się zaufaniem, gdyż jest rzetelną a oddawna padły u niej największe wygrane, między innemi 254,000, 183,000, 182,400 marek, oprócz tego inne główne wygrane. — Warto więc spróbować szczęścia u tej firmy.

Ostatnie wiadomości.

Pol. Corr. ogłasza dosłowny tekst układu zawartego między Anglią a Abyssynią, a ratyfikowanego przez chedywa egipskiego. Król Abyssyński zobowiązuje się ułatwić wycofanie się załóg egipskich z miejsc Sudanu przyległych Abyssynii przez kraj swój do Massuah i przyzwala na niektóre ułatwienia handlowe. Najgłówniejszym jednak i politycznie znaczącym jest punkt, że w sporach, jakieby z powodu postanowień tego traktatu mogły powstać między Egiptem a Abyssynią, Anglia ma być rozjemcą.

Dziś 7 b. m. rozstrzygają się losy czterech kandydatów polskich w Księstwie poznańskiem i Prusach zachodnich w tych okręgach wyborczych, w których przyszło do ściślejszego wyboru. Wobec wzorowej agitacyi, jaką urządziły wszędzie Komitety wyborcze, nadzieja nie jest zupełnie płonną, że jeszcze przynajmniej dwa krzesła w parlamencie zyskają Polacy, chociaż i ze strony niemieckiej, szczególnie rządowej, rozwinięto niezwykłą czynność. W okręgu wybrczym wschowskim, gdzie kandydat nasz p. Stan. Chłapowski walczy z kandydaturą landrata miejscowego, narodowo-liberalni złączyli się nawet z przeciwnikami swymi partyi wolnomyślnej, aby zapobiedz wyborowi Polaka. Zawisło to wszystko, jaką instrukcyą odbiorą od *centrum* licznie w tym okręgu zamieszkali katolicy Niemcy.

Donoszą nam z Wiednia, że o ile sprawa cieśniny Bosforu jest obecnie od czasu do czasu wentylowaną, dzieje się to za sprawą Rosyi, która pragnęłaby rozwiązać tę sprawę na swoją wyłączną korzyść, a to w ten sposób, iżby jej flota wojenna mogła przejeżdżać w każdej chwili przez cieśniny. Jak wiadomo bowiem, dawnemi traktatami oraz traktatem paryskim i berlińskim zawarowanem jest zamknięcie cieśnin dla okrętów wojennych obcych mocarstw, to jest, że bez pozwolenia Porty żaden okręt wojenny nie może tak z morza Czarnego jak Śródziemnego wpłynąć legalnie do Bosforu, to jest podpłynąć pod Konstantynopol. Proste otwarcie cieśnin dla wszystkich okrętów wojennych przyniosłoby dziś mało jeszcze Rosyi korzyści; zatem ze strony rosyjskiej myślą nad tem, aby pozostawić cieśniny zamknięte dla okrętów wojennych innych mocarstw, a otworzyć je dla rosyjskich. To się nazywa rosyjskim projektem otwarcia cieśnin.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 7 listopada. Wyznaczony na dzień 15 b. m. termin zebrania się konferencyi w sprawie Congo nie został odroczony. Podług wiadomości, nadchodzących z Anglii, żąda Porta udziału w konferencyi w sprawie Congo. Bismark miał jednak przesłać Porcie oświadczenie, że jej, podobnie jak i innym nieinteresowanym mocarstwom, przedłożonym będzie protokół z obrad tej konferencyi.

Ks. Orłow, poseł rosyjski w Paryżu, reprezentować będzie Rosyę na konferencyi w sprawie Congo i wkrótce uda się do Berlina.

Wiedeń 7 listopada. *(W)* Komisya oszczędnościowa wypracowała między innemi obszerny referat o pensyach urzędników, proponując zniesienie etatu pensyjnego, a utworzenie funduszu pensyjnego, który składać się ma z dodatków urzędników, z interkalaryj, opłat kasowych i innych taks.

Wiedeń 7 listopada. *(F)* W sferach dobrze poinformowanych przypuszczają, że delegacye zakończą swe prace najpóźniej dnia 17 albo 18 b. m., a może już dnia 15 b. m. Szybsze zamknięcie sesyi delegacyj wpłynie może na wcześniejsze otwarcie Rady państwa, które zamierzone było na dzień 4 grudnia.

Ambasador turecki Saadullah basza przebywa jeszcze w Budapeszcie; utrzymują, że oczekuje on nowych instrukcyj Porty.

Ateny 7 listopada. Pewne niemieckie consortium finansowe stara się o uzyskanie koncesyi na budowę linii kolejowej, która ma prowadzić z Larissy do Solunia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 listopada. Dla ułatwienia wywozu zboża z Morawy i Czech do Szwajcaryi i Francyi, zniżyła znacznie kolej północna odnośną taryfę od przewozu, przez co wiele stacyj kolei północnej należeć może do bezpośredniego transportu zboża z Austryi do Szwajcaryi przez Arulanię.

Budapeszt 7 listopada. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej przyjęła sprawozdanie referenta Hübnera o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, poczem przystąpiła do obrad nad zwyczajnym budżetem wojskowym.

W odpowiedzi na różne zapytania deleg. Falkenhayna i Beera, rozwodził się minister wojny w szczegółowem *exposé* nad powodami reorganizacyi artyleryi polowej, która ma na celu polepszenie gotowości do wojny i szybszą mobilizacyę. Minister omawia przytem stosunki kawaleryi; wykazuje, że stosunki te nie są dostateczne wobec znacznie silniejszej kawaleryi innych państw, i dowodzi, że kawalerya nie mogłaby w razie wojny spełnić swego doniosłego zadania, gdyby nie została wzmocnioną w sposób odpowiedni artyleryą. Już ten jeden wzgląd wymaga z całą koniecznością częściowej reorganizacyi artyleryi. Głównym momentem w razie mobilizacyi jest odpowiednia ilość dział uprzężnych podczas pokoju, odpowiednia ilość gotowych oddziałów artyleryi i należyta dyslokacya tych oddziałów. Minister starał się zredukować koszta do *minimum*.

Co się tyczy powiększenia liczby lekarzy wojskowych oświadcza minister, że nadzieje, jakie pokładano przy zaprowadzeniu ogólnego obowiązku służby wojskowej co do powiększenia liczby lekarzy wojskowych, nie ziściły się wcale. Środek, jakiego użyły Węgry, aby zaradzić temu złemu, a mianowicie utwarzanie stypendyj, nie okazał się praktycznym. Minister wspominał także i o innych środkach, które również nie doprowadziły do niczego, i jest przekonany, że powiększenie liczby lekarzy wojskowych, zdolnych i systematycznie wykształconych, możebnem jest tylko przez przywrócenie rozwiązanego Josephinum. Żywotnym warunkiem dla Josephinum byłaby możność uzyskania w tym zakładzie dyplomu doktorskiego, co jednak zdaniem rządów obu połów monarchii jedynie w drodze ustawodawczej dałoby się uskutecznić. Na zasadzie przedwstępnych studyów znakomitości lekarskich przyszedł minister do przekonania, że urządzenie podobnego zakładu naukowego w Wiedniu przez ściągnięcie potrzebnych środków naukowych z wiedeńskiego wydziału medycznego dałoby się przeprowadzić z kosztami bardzo umiarkowanemi. Roczne koszta wynosiłyby około złr. 200,000. Rządy obu połów monarchii podniosły różne wątpliwości zwłaszcza prawno-państwowego charakteru co do potrzebnych dyplomów, wskutek czego minister rozpoczął nowe rokowania i wystosował do rządów wyczerpujące *exposé*. Wprawdzie nie otrzymał minister dotąd odpowiedzi, ale nie traci nadziei, że uda mu się wątpliwości te usunąć i urzeczywistnić w końcu myśl urządzenia podobnego zakładu naukowego. Następnie posiedzenie zostało zamknięte. Przyszłe posiedzenie jutro.

Budapeszt 7 listopada. Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej uchwaliła bez zmiany nadzwyczajny budżet ministerstwa wojny. Dłuższa dyskusya wywiązała się przy kosztach połączonych z robotami fortyfikacyjnemi w Przemyślu i Krakowie. Minister wojny oświadczył, że jak najszybszego ukończenia tych rozpoczętych już robót wymagają względy na oszczędność, i usprawiedliwiał odnośne powiększenie kosztów nadzwyczajnemi stosunkami cen za materyał i prace w okolicy Krakowa.

Berlin 7 listopada. Cesarz przyjął przed południem jak zwykle sprawozdania. Doniesienia o stanie zdrowia cesarza są zupełnie zadawalniające. Miejsce, które uległo kontuzyi, sprawia już tylko nieznaczny ból.

Paryż 7 listopada. Podług doniesienia dzienników, umarła tu dziś jedna osoba na cholerę, a przez wczoraj i dziś zachorowało kilka osób na cholerę.

Paryż 7 listopada. Podług doniesienia dzienników od środy do wczoraj popołudniu zachorowało tu w szpitalach i w całem mieście w ogóle 16 osób na cholerę, z czego 11 osób umarło. Dziś było tu znów kilka wypadków choroby na cholerę, z których niektóre zakończyły się śmiercią. Rząd używa wszelkich środków zaradczych.

W komisyi tonkińskiej stwierdził Ferry, że Anglia ofiarowała swe pośrednictwo w celu usunięcia konfliktu z Chinami. Ponieważ jednak Anglia nie przedłożyła dotąd Chinom urzędowego oświadczenia, przeto nie mogły Chiny przyjąć pośrednictwa. W sferach parlamentarnych krążą wiarogodne pogłoski, że rozpoczęły się rokowania bezpośrednie między Francyą a Chinami.

Londyn 7 listopada. Jeneralny pocztmistrz Faveett umarł.

Kursa. — Wiedeń 7 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·25.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·40. — Renta srebr. 82·35. — Renta złota 103·65. — 6% Renta złota węgierska 123·—· — 4% Renta złota węgierska 93·70. — Losy z r. 1860 134·75. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·—.— Akcye kredy. 291·50. — Londyn 122·55.— Napoleony 9·70½. — Lombardy 146·75 Losy roku 1864 173·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 192·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 167·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·25.— Losy prem. węgiersk. 116·30. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 148·—. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·30. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·50. — Marki 59·95. — Ruble 124·75. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 7 listopada. Banknoty austryackie 166·90. — Krótki Wiedeń 166·60 — Krótka Warszawa 207·50. — Banknoty rosyj. —· —. — 5% Listy zast. Polskie 62·50. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·37. — Akcye austr. kredytowe 495·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 25	125 —
Marki niemieckie	59 50	60 10
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 65	9 73
Imperyał ważny	9 96	10 06
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% " " "	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% " " " " " " 41 let.	86 75	87 75
5% " " " " " " "	98 60	99 50
6% " " " Banku Hipot. "	101 50	102 —
5% " " " " " " prem.	99 —	100 —
5% " " " " " " 40 let.	97 —	98 —
5½% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% " " " " " " 36 let.	98 50	99 75
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 75
7% " dłużne " " " 20 let.	100 —	102 —
6% " " " " włość. we Lwowie	58 50	61 —
5% " " " " " " "	58 50	61 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	268 25	270 25
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	191 —	192 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	289 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
" " Stanisławowa	23 25	24 75
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	12 80	13 25
" " węgier. " "	6 90	7 25
Wiedeń 5 listop. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	81 30	81 45
4⅖% " srebrna	82 55	82 70
4% " złota	103 80	104 —
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	124 75	125 25
4% " " 1860 " 500 złr.	134 75	135 25
4% " " 1860 " 100 "	143 —	144 —
" " 1864 " 100 "	173 50	174 —
" " 1864 " 50 "	172 —	173 —
Losy Como-Renten za sztukę	40 25	42 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	101 50	102 —
Galicyjskie " "	101 25	102 25
Morawskie " "	105 75	— —
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	100 25	101 - -
Węgierskie " "	100 90	101 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	143 25	143 75
6% Renta węgierska złota	122 90	123 10
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	105 25	105 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 75	107 25
Boden-Credit austryacki . . 80 "	226 50	227 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	294 80	295 20
" Bank węgierski . 200 "	295 25	295 75
Depositen-Bank . . . . . 200 "	204 75	205 25
Escompt Gesell. niż. austr. 500 "	812 —	820 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	878 —	880 —
Unionbank . . . . . 100 "	89 20	89 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	147 —	147 50
Wied. Bankverein . . . . 100 "	106 —	106 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 " 5%	179 25	179 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	538 —
Elżbiety . . . . . 210 " "	233 —	233 50
Linz-Budweis . . . . 200 " "	206 —	207 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	196 75	197 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2380	2387
Franciszka Józefa . . 200 " "	208 25	208 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	271 —	271 50
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	192 50	193 —
Nordwest austr. . . . 200 " "	176 —	176 50
" " Lit. B. 200 " "	181 50	182 —
Rudolfa . . . . . . 200 " "	181 50	182 —
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	177 50	178 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	298 75	299 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 25	250 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	173 —	173 50
" Nord-Ost . . . 200 " "	167 25	167 75
" Westb. . . . . 200 " "	172 75	173 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 20	122 80
4½% " " " papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 10	99 40
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 50	— —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 —	99 50
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 75	99 10
5% " " " " nowe 37 lat	98 75	99 10
4% " " " " nowe 41 lat	87 —	87 75
6% " Bank Hipot. lwow.	101 —	101 50
5% " " " " prem.	99 75	100 25
5% " " " " 40 lat	97 25	97 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	95 30	101 45

	płacą	żądają
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 50
4% " Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	100 10	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	100 —	100 50
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 10	109 30
" za 200 Mrk. nie op.	114 90	115 40
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	104 25	104 75
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 20	100 60
" Jarosław 300 " "	98 90	99 20
Koszycko-Oderb. . . 200 " 5%	100 50	100 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	— —	— —
" II " 1867 300 " 5%	— —	— —
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	103 70	104 —
" " Lit. B. . 200 " "	102 70	103 —
" " Em 1874 200 m. "	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	86 50	86 70
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	112 —	112 30
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	98 20	98 70
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	186 60	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 —	145 50
" " . 200 złr. 5%	122 60	123 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 " "	104 75	105 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	98 90	99 20
" " II Em. 200 " "	97 75	99 25
" Nordost . . . . 300 " "	98 30	98 60
" " złotem . 200 " "	120 80	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	99 75	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 75	116 —
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	123 75	124 —
" Węgierskie . . " 100	116 40	116 70
3% " Tureckie . . . fr. 400	21 60	21 90
Kredytowe . . . . złr. 100	178 —	178 50
Clary . . . . złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	115 —	115 25
Insbrucku. . . . . . . " 20	19 —	19 50
Keglewicha . . . . . . " 10½	19 —	— —
Krakowskie . . . . . . " 20	18 50	19 25
Ofner (miasta Budy) . . " 40	41 75	42 50
Palfy . . . . " 42	37 75	38 25
Rudolfa . . . . " 10	18 25	19 —
Salma . . . . " 42	56 —	56 50
Salzburgskie. . . . . . " 20	21 75	22 50
St. Genois . . . . . . " 42	50 —	50 25
Stanisławowskie . . . . " 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . . " 105	128 —	130 —
4% . . . " 50	68 —	— —
Waldsteina . . . . . . " 20	28 25	28 75
Windischgrätza. . . . . " 20	39 —	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 69	9 70
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielskie	12 18	12 24
Liry tureckie złote	10 97	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 85	59 95
Rubel papierowy za 100	124 75	125 —
Lwów 6 listop.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 25	99 25
4% " " " " "	91 50	93 —
5% " " " " 37-letnie	98 25	99 25
6% " " Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 50	102 50
6% " pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 6 listop.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 45
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 75
kupon	— —	156

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy podziękowanie Świet. **Radzie miejskiej miasta Krakowa** za udzielone nam zamówienie latarń do oświetlenia miasta naftą. Czujemy się w obowiązku do złożenia tego publicznego podziękowania, że Świetna Rada miejska zamówienie to uskuteczniła u tutejszych rzemieślników, przez co 14-tu majstrów otrzymało przytem zatrudnienie. (2191)

Karol Markus.
Wł. Kosydarski.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 32941. (2734)

Magistrat król. stołecz. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich, oraz słomy dla aresztów miejskich, na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1885 roku, — odbędzie się mianowicie na dostawę owsa w dniu **17 listopada 1884 r.** — zaś na dostawę siana i słomy w dniu **18 listopada 1884 r.** w Wydziale I. Magistratu o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya ustna i za pomocą ofert opieczętowanych.

Wadyum na dostawę owsa wynosi złr. 300, zaś na dostawę siana i słomy złr. 100.

Deklaracye pisemne marką stemplową na 50 cnt. opatrzone i przepisane, tylko do godz. 12ej w południe przyjmowane będą.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale I. Magistratu w godzinach od 9ej rano do 1ej z południa.

Kraków, d. 30 października 1884.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*